Nr. 167. PIĄTEK 24. LIPCA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Rekiamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść najłaskawiej prezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej Józefa Breuera jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy w myśl statutów orderu w stan szlachecki z przydomkiem Bertamilian.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24. lipca.

O stanie spraw indemnizacyjnych w Galicyi z końcem czerwca b. r. możemy podać czytelnikom następujące szczegóły: Z końcem grudnia 1873 było razem 157 spraw zaległych, a od tego czasu do końca czerwca wpłynęło 3752 nowych. Ogólna liczba spraw wynosiła zatem 3909, z czego załatwiono w pierwszem półroczu b. r. 3822. Jako kapitał wynagrodzenia i wykupu przyznano uprawnionym: A. w lwowskim okręgu administracyjnym w pierwszem półroczu 1874 r. 3782 zł. 19 ct. a w ogóle dotąd 47,295.202 zł. 59 ct.; B. w krakowskim okręgu administracyjnym w pierwszem półroczu 1874 r. 4046 zł. a w ogóle dotąd 27,387.301 zł. 2½ ct.; C. w W.K. Krakowskiem w pierwszem półroczu 1874 nie przyznano żadnego kapitału, a dotąd przyznano razem 2,983.190 zł. 10 ct. Kwoty asygnowane do końca czerwca 1874 tytułem zaliczek na kapitał i na renty zaległe tudzież rent zaległych i kapitałów wynosiły: A. w lwowskim okręgu administracyjnym 58,198.799 zł. 39 ct.; B. w Krakowskim okręgu administracyjnym 34,243.928 zł. 40½ ct.; C. w W. K. Krakowskiem 3,541.499 zł. 56 ct. Wszystkie powyższe kwoty są obliczone w monecie konwencyjnej. Z końcem grudnia pozostało w zaległości 185 rozpraw a w pierwszem półroczu zarządzono 47 nowych. Kompetentne organa przedłożyły do końca czerwca 1874 r. 56 rozpraw, pozostało zatem w zaległości jeszcze 176.

W sprawie wyboru patryarchy serbskiego wyobraźnia dziennikarzy wiedeńskich i peszteńskich odbywa formalną gimnastykę. Czy wybór Stojkowicza zostanie zatwierdzony, czy w razie ponownego wyboru przyjdzie kandydat umiarkowany, czy wreszcie na wypadek dalszego sporu większości kongresowej rząd skorzysta z prawa nominacyi i narzuci Serbom patryarchę — oto są pytania codziennie rozbierane i codziennie inaczej rozstrzygane. Według najświeższej wersyi Stojkowicz oświadczył, że tylko w takim razie zrzeknie się ofiarowanej mu przez kongres godności patryarchy, jeżeli do tego wezwany zostanie przez koronę. Rezygnacya wybranego kandydata jest dla rządu węgierskiego niezmiernie ważną i pożądaną, ale mime to nie zechce on zapewne zgodzić się na powyższy warunek. Pozostaje zatem pierwotna, a dziś prawdopodobniejsza niż kiedykolwiek ewentualność, że rząd węgierski nie zgodzi się na zatwierdzenie wyboru Stojkowicza i wezwie kongres do ponownego wyboru. Skutek takiego kroku jest bardzo niepewny. Jeżeli kongres przystąpi do ponownego wyboru, to prawie pewną jest rzeczą, że i teraz większość głosów otrzyma nie umiarkowany Gruicz, lecz drugi z rzędu kandydat narodowy Angyelicz. Taki wybór nie rozwikłałby wcale sytuacyi i nie wybawiłby rządu z kłopotliwego położenia. Nierównie prędzej zostałaby rzecz cała usuniętą z porządku dziennego, jeżeliby kongres nie zechciał przystąpić do ponownego wyboru, a członkowie jego wykonali zapowiedzianą nieraz groźbę i demonstracyjnie poskładali swoje mandaty. W takim razie bowiem rząd węgierski w żaden sposób nie mógłby ustąpić z raz zajętego stanowiska i nie korzystać z prawa nominacyi. Gruicz może zatem liczyć na pewno, że będzie patryarchą serbskim wybranym albo mianowanym. Na wszelki wypadek jestto sprawa bardzo niemiła. Powolność rządu i zezwolenie na wybór Stojkowicza podnieciłaby w sposób groźny agitację narodowo serbską, sforsowanie zaś wyboru Gruicza albo wyniesienie tego kandydata za pomocą nominacyi na stanowisko patryarchy sprowadzi niezawodnie na rząd węgierski ten zarzut, że dopuścił się nadużycia w obec autonomii kościoła serbskiego, zarządzając pozorny wybór, chociaż z góry upatrzył sobie jednego tylko kandydata. Nadto w każdym razie zaostrzy się nieporozumienie pomiędzy Węgrami i Serbami, a dziennikarstwo peszteńskie już dzisiaj wzywa gabinet, ażeby żadnemi względami nie dał się odwieść od wykonania energicznych postanowień.

Odwołanie ambasadora rosyjskiego w Londynie Brunnowa i poruczenie tej posady hr. Szuwałowowi zapowiedziane zostało w sposób kategoryczny w poważnych pismach angielskich, ale nie jest jeszcze pewnem. Brunnow reprezentował Rosyę na dworze angielskim trzydzieści kilka lat z krótką przerwą w czasie wojny wschodniej. Ten szczegół wskazywałby, że zapowiedziana zmiana dyplomatyczna nie ma głębszych motywów politycznych, lecz jest tylko koniecznem następstwem zgrzybiałego wieku Brunnowa. Ale kandydatura hr. Szuwałowa dodaje całej sprawie niepospolitego znaczenia, a przynajmniej pozwala przypuszczać, że do wyboru tego kandydata rząd rosyjski wielką przywiązuje wagę. Hr. Szuwałow był jak wiadomo owym delegatem dyplomatycznym, który przed wybuchem wojny rosyjsko-chiwińskiej miał stanowczo zapewnić Anglię, że Rosya nie myśli o daleko idących planach i podbojach w Azyi. W jaki sposób ziściło się to zapewnienie, poznała Anglia z przebiegu całej wyprawy a następnie z warunków pokoju podyktowanych pokonanej Chiwie. Od tego czasu hr. Szuwałow jest dla Anglików *persona ingrata*, ale Rosya nie mogła znaleść reprezentanta zręczniejszego, wprawniejszego i znającego lepiej stosunki wschodnie.

Zwracaliśmy już nieraz uwagę, jak stopniowo znika nienaturalny i nieuzasadniony a tylko w chwilowem rozdrażnieniu podsycany antagonizm pomiędzy Włochami a Francyą. Włochy przestały myśleć o fortyfikacyach granic, a przynajmniej nie naglą tej sprawy tak gorączkowo jak przed dwoma laty, Francuzi zaś nie mają już dziś do Włochów takiego żalu za odmówioną pomoc w czasie wojny ostatniej, jak w pierwszej chwili po strasznym pogromie. Dziennikarstwo obu narodów zaniechało gorącej szermierki publicznej, która podrażnionym umysłom dawała powód do najrozmaitszych rekryminacyi. Pięknym objawem takiej zmiany stosunków jest obchód 500 letniego jubileuszu Petrarki w francuzkiej miejscowości Vaucluse, gdzie sławny poeta włoski długi czas przebywał. Poseł włoski przy rządzie francuzkim Nigra podziękował Francuzom piękną mową, w której nazwał Francuzów i Włochów narodami tej samej krwi, wychowanemi w jednakowych artystycznych i literackich tradycyach, powołanych do połączenia się ze sobą węzłami harmonii, szacunku i miłości. Między obu narodami nie powinny istnieć żadne spory oprócz pokojowych a płodnych zapasów duchowych.“ Ani hr. Visconti-Venosta, ani książe Decazes nie zadadzą kłamu tym słowom, a francuzki minister spraw zagranicznych może z słuszną dumą pochlubić się, że zmiana stosunków pomiędzy Francyą a Włochami jest w znacznej części jego dziełem.

Stosunki polityczne na Wschodzie w tej chwili nic nie pozostawiają do życzenia, chociaż w ostatnich czasach nie brakło znowu wieści alarmujących. Doniesiono bowiem z Belgradu tyle dziwacznych szczegółów o koncentracyi wojsk tureckich i materyałów wojennych na granicy, że trwożliwe umysły oczekiwały już przynajmniej żywego starcia dyplomatycznego. Tymczasem wojsko tureckie minęło spokojnie granicę i podążyło ku wytkniętemu celowi, działa wysłano dalej a serbscy zapaleńcy przestali już myśleć o zawojowaniu tureckiego państwa i wkroczeniu do Stambułu. Tem łatwiej mogli się oni w tej chwili pogodzić z pokojowym zwrotem stosunków, ile że cel pierwotnie wytkniętej podróży ks. Milana

---

Historya zielonej wyspy.

III.

Dziesięć lat minęło od owej propozycyi, o której wspomnieliśmy w poprzednim fejletonie, a sprawa ogrodu ani krokiem nie postąpiła naprzód. Gotowość spadkobierców Hechta do ustąpienia ogrodu na rzecz miasta była tylko pozornie bezinteresowną, w istocie zaś chodziło im o osiągnięcie znacznych korzyści, a mianowicie o uwolnienie się od tak kosztownego w każdym razie obowiązku, jakim było przyzwoite utrzymanie ogrodu, a dalej o ukrojenie pewnej jego cząstki na wyłączną już, zupełnie bezwarunkową własność. Sprawa ugrzęzła, a ogród przez całych lat dziesięć pozostał w macoszem zaprawdę opuszczeniu.

Zdawało się nawet, że nie uda się nigdy rozwikłać tej kwestyi, która poplątała się w mały węzeł gordyjski. Ogród miał wielu gospodarzy, właścicieli i opiekunów — a to wikłało jego losy w chaotyczny prawie sposób. Rząd, spadkobiercy Hechta, zarząd kameralny, fundusz szkolny, miasto — wszystko to miało pewne prawa do naszej zielonej wyspy. Rząd — bo stał na straży, aby zamiar cesarza Józefa był wykonany stosownie do obowiązku włożonego na Hechta; spadkobiercy Hechta — bo byli dziedzicznymi właścicielami ogrodu nawet z prawem intabulacyi; urząd kameralny, bo miał część ogrodu przyznaną sobie na skład drzewa, fundusz szkolny, bo miał na tym placu drzewnym pewną sumę; miasto w końcu, bo w ogrodzie były łazienki, emfiteutycznie zawisłe od gminy lwowskiej...

Tymczasem ogród pustoszał i dziczał, budynki wzniesione przez Hechta upadły; szpecąc raczej niż zdobiąc miejsce przechadzki, a właściciciele nie posiadali środków a może i ochoty, aby zapobiedz ruinie ogrodu, który tak potrzebnym był dla ludności lwowskiej. Tak trwało aż do roku 1850. Rok przedtem właśnie objął rządy Galicyi hrabia Gołuchowski, i odtąd datują się szczęśliwsze losy ogrodu. Pełen żarliwości szlachetnej dla wszystkiego, co tylko łączy się z sprawą publicznego dobra, nowy namiestnik natychmiast zwrócił uwagę na opuszczony ogród, który poświęcony był publiczności, a celu swego nie osiągał; stanowczy i nieubłagany wróg wszelkiego niedbalstwa i niedołężnego spychania kwestyj żywotnych *ad calendas graecas*, nie mógł znieść tego pleśniejącego zastoju; pełen energji i sprężystości w działaniu, nie ścierpiał, aby tak nadal pozostało.

Przyznamy, że z pewną nieśmiałością podnosimy tu osobistą zasługę hr. Gołuchowskiego, raz dla tego, że sprawa ogrodu, jakkolwiek ważna dla całych stutysięcy ludności naszego miasta, zbyt przecież jest miejscową, aby dawała godną sposobność wspominania zasług, które cały kraj i najdonioślejsze jego objęły sprawy; powtóre, że nie chcemy być posądzeni o zamiar schlebiania mężowi stojącemu na czele władzy— ale cóż my winni temu, że nie masz w kraju naszym żadnej niemal instytucyi, żadnej publicznej sprawy, o którejby pisząc, nie napotykało się wymownych śladów tej gorliwej i silnej dłoni, w których spoczywa od lat dwudziestu pięciu ster naszej prowincyi?..

Zaraz w drugim roku namiestniczych rządów hr. Gołuchowskiego spotykamy ruch w sprawie jezuickiego ogrodu. Nawiązując o propozycyę, którą jeszcze w roku 1839 zrobili miastu właściciele ogrodu, zażądał namiestnik od ówczesnego magistratu bezzwłocznych wyjaśnień, dlaczego sprawa ta ugrzęzła bez śladu. Upomnienie to było tem potrzebniejsze, ile że od ostatecznej regulacyi ogrodu jezuickiego zawisła była także regulacya całej sąsiedniej dzielnicy miasta, której ani w plan rozumny ująć, ani ulicami przeciąć było niepodobna. Nacisk skutkował — magistrat rozpoczął żwawiej rokowania, a już w roku 1852 rzecz zdawała się bliską załatwienia, gdy rokowania na nowo się rozbiły. Najpierw urząd dóbr kameralnych robił trudności z ustąpieniem miejsca, zajętego na skład drzewa i zbyt uciążliwych wymagał od miasta upewnień, powtóre spadkobierca Hechta odstąpił znacznie od pierwotnych swych warunków, i żądał od miasta albo 85.000 zł., albo też zupełnego oddania sobie pałacyku (kasyna Hechta) i łazienek wraz z bardzo obszernem obejściem na wyłączną osobistą własność, obie te bowiem realności należały do ogrodu jezuickiego, któremu kontraktem z r. 1799 zapewnionym został charakter publiczny. Magistrat i sekcye odrzuciły nowe te propozycye i zerwały dalsze rokowania.

Wówczas wystąpił namiestnik szybko i energicznie w obronie publicznego interesu. Jak już pisaliśmy, rząd oddając ogród na warunkową własność Hechta w r. 1799, zastrzegł sobie, że zaniedbanie któregokolwiek warunku kontraktu, upoważnia do odebrania napowrót całego ogrodu na rzecz rządu. Najgłówniejszym warunkiem było utrzymanie ogrodu w stanie przyzwoitym i powabnym, tak aby był istotnie tem, czem go mieć chciał cesarz Józef, miejscem przyjemności i rozrywki. Warunek ten spełnionym nie został. Zaniedbanie ogrodu dochodziło właśnie w tej porze do najsmutniejszych rozmiarów. Sadzawka, która utrzymywana dawniej w czystości, była ozdobą ogrodu, znikła, sztachety się pozapadały, budynki niektóre, przeznaczone dla publicznej rozrywki, rozsypały się w gruzy lub zostały zniesione, a co najsmutniejsza, bardzo wiele starych i cienistych drzew padło ofiarą siekiery a cała przednia część ogrodu zmieniła się w gołą przestrzeń bez cienia i zieleni; na domiar zaś złego, jedna cała partya została samowolnie zamkniętą i nie była przystępną dla publiczności.

Opierając się na tych spostrzeżeniach, hr. namiestnik wydelegował burmistrza miasta Lwowa w charakterze rządowego komisarza, ażeby zaniedbanie ogrodu sprawdził urzędownie, poczem miał nastąpić środek stanowczy, tj. ogród miał przejść napowrót w ręce rządu w myśl warunków i rygorów pierwotnego kontraktu, zawartego z Janem Hechtem. Stało się to w pierwszej połowie 1853 roku. Nim jednak burmistrz miasta zdołał się wywiązać z otrzymanego polecenia, właściciele ogrodu zawiązali pod naciskiem zagrożonego wywłaszczenia nowe rokowania z miastem. Energia poskutkowała wybornie. Nie upłynęło nawet dwa miesiące, a właściciele ogrodu zawarli ugodę z miastem. Dnia 24. Lipca 1853 r. podpisany został kontrakt, mocą którego ogród jezuicki przeszedł na własność gminy miasta Lwowa.

W ugodzie tej interweniował rząd, jako pierwotny właściciel ogrodu i jedna z stron wspomnionego już kilkakrotnie kontraktu z r. 1799. Główniejsze warunki tej ugody, która stanowi epokę w dziejach naszego ogrodu, były następujące. Rząd oddał dawniejszym właścicielom ogrodu około 300 sążni kwadratowych, które stanowiły podwórze Hechtowskiego kasyna, na wyłączną własność, a na miejscu tem obowiązali się właściciele zbudować przyzwoite łazienki,

został zwichnięty już na samym wstępie do środkowej Europy. Ani Austrya ani cesarstwo niemieckie nie okazało się skłonnem do wysłuchania serbskich rekryminacyj Także i w Bukareszcie stosunki znacznie się ustaliły w duchu pokojowym. Książe Karol nie opuszczał nigdy swojego kraju z takim spokojem i taką ufnością, jak w tej chwili. Jest to skutek okropnej klęski, którą opozycya poniosła przy wyborach do senatu i reprezentacyj gminnych. Kandydaci rządowi odnieśli wszędzie zwycięztwo znaczną większością głosów, a gdzie wybrano kandydata opozycyjnego, tam stało się z łaski rządu, który wcale nie pragnął wykluczenia wybitniejszych i rozważniejszych kandydatów opozycyjnych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23. lipca.

ζ Dziwnym zbiegiem okoliczności zamach na ks. Bismarcka w Austryi silniejsze aniżeli w innych państwach pominąwszy naturalnie same Niemcy — sprawił wrażenie. Uwięziono bowiem w pierwszej chwili obywatela austryackiego, księdza proboszcza Hanthalera z Walchsee w pobliżu Kufstein, posądzanego przez opinię publiczną o współudział w zamachu, a lubo nawet na wypadek, gdyby uwięziony ksiądz z archidyecezyi solnogrodzkiej istotnie był winnym, niktby nie śmiał monarchii austryacko-węgierskiej czynić odpowiedzialną za krok pojedyńczego obywatela, to mimo to fakt uwięzienia obywatela austryackiego wśród takich okoliczności nie mógł pozostać obojętnym dla ludności austryackiej. Sprawa ta wywołała zatem odrębny ruch dziennikarski, którego my z obowiązku korespondenta milczeniem pominąć niemożemy. Jedne dzienniki austryackie, i to nie tylko klerykalne, ale i wiele pism liberalnych, ubolewając nad uwięzieniem ks. Hanthalera wstrzymały się z sądem o uwięzionym obywatelu austryackim i wyraziły nadzieję, opartą na znajomości osobistych przymiotów ks. Hanthalera, iż podejrzenie rzucone na jego osobę okaże się nieuzasadnionem. Przebieg śledztwa dowiódł słuszności tych zapatrywań. Inne zaś pisma, powodując się bardziej uczuciem ze względu na osobę ks. Bismarcka lub ze względu na suknię i stan duchowny ks. Hanthalera, aniżeli sprawiedliwością i rozwagą polityczną, milcząco godziły się na wyrok wydany z góry przez dzienniki pruskie nawet urzędowe o osobie ks. Hanthalera. Niemożna powiedzieć, aby mile dotknąć miała ta porywcza opinia urzędowych pism w Berlinie o obywatelu austryackim Lecz można poniekąd wytłumaczyć sobie zamięszanie, jakie panowało pod pierwszem wrażeniem o niebezpieczeństwie, jakie groziło życiu ubóstwianego w Niemczech kanclerza, ks. Bismarcka. Dlatego większa część dzisiejszych dzienników, między niemi *Presse*, *Tagespresse*, *Nowy Fremdenblatt* i *Nowy Wiener Blatt* wyrażają nadzieję i życzenie, aby te same urzędowe pisma pruskie, które pisały o winie ks. Hanthalera, zechciały odwołać błąd swój i udzieliły biednemu proboszczowi jakiejś satysfakcyi. Pisma te widocznie wychodzą z założenia, iż prasa austryacka witając z radością fakt, że żaden obywatel austryacki nie jest wmięszanym do historyi zamachu, zarazem staje w obronie honoru obywatela austryackiego bez względu na stan, do jakiego tenże należy.

Kwestya gazowa stała się tu w Wiedniu nagle punktem środkowym całego życia i ruchu gminnego. Rada miejska — jak to zawsze bywa w podobnych sprawach — rozbitą jest na dwa obozy, zostające w ostrej walce ze sobą nie tylko w arenie parlamentarnej w Radzie, ale i w prasie. Rozchodzi się niewątpliwie o kwestyę dla Wiednia nader żywotną, t. j. czy stolica nadal ma być zawisłą od towarzystwa angielskiego, czy też objąć dostarczanie gazu w własny zarząd. Plan ostatni uśmiecha się oddawna Wiedeńczykom, lecz wykonanie jego wymaga ogromnych kapitałów, a przedewszystkiem odwagi przedsiębiorczej, zwłaszcza iż ci, co popierają tę myśl, jeszcze nie zdołali przedłożyć prawdopodobnego kosztorysu. A tu idzie o miliony! Podług jednych kosztorys wynosi około 8—10 milionów, podług drugich przeszło 12 milionów. Łatwiej było propagować ideę własnego zarządu, dopóki rzecz nie przeszła w fazę wykonania, aniżeli teraz z dodatnim i śmiałym wystąpi planem. W zasadzie Rada miejska uchwaliła wniosek, aby we własnym zarządzie oświetlać miasto, lecz — jakby lękając się odpowiedzialności — poleciła komisyi finansowej obliczenie kosztów, aby dopiero na podstawie preliminarza ostateczną powziąć uchwałę. Zanim komisya finansowa ukończy swą pracę, lata upłyną.

Konferencya krajowa nauczycieli.

(*Posiedzenie ze środy d. 22. lipca*).

(St.) Przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. $^1/_4$10 i po przyjęciu odczytanego protokołu z poprzedniego posiedzenia, wzywa członków konferencji, aby się co do wyboru stałego wydziału wykonawczego między sobą porozumieli.

Przed porządkiem dziennym, odczytano następujący wniosek naglący, podpisany przez inspektorów okręgowych pp. Petrykę, Tabau, Dąbrowskiego i Czapelskiego:

„Zważywszy, że rychłe zabezpieczenie materyalnego bytu nauczycieli jest kwestyą najżywotniejszą, od której pomyślny rozwój szkół zależy, winna być kwestya płac nauczycieli niezwłocznie pod obrady wziętą.“

Konferencya z uwagi, iż podobnej treści wnioski znajdują się w sekcji, uchwala odłożyć rozprawę w tej mierze, aż do przedłożenia konferencyi sprawozdania sekcyi w tym przedmiocie.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest przedłożenie Rady szkolnej krajowej: w jakim zakresie mają być w plan naukowy szkoły ludowej wcielone nauki przyrodnicze, tudzież nauka historyi i geografji? Sprawozdawca sekcyi naukowej p. Badeńczyk.

Sprawozdanie sekcyi kładąc co do nauk przyrodniczych nacisk na ich potrzebę i ważność, zawiera szczegółowy rozkład materyału naukowego na każdą klasę szkoły ludowej, określa zakres, w jakim nauki przyrodnicze mają być udzielane i stawia w końcu wniosek: „Wys. Rada szkolna krajowa postara się w jak najkrótszym czasie o gruntownie opracowane podręczniki, któreby podawały ściśle określony materyał, jaki w każdej klasie winien być użyty. W podręcznikach tych ma być postawione *minimum*, którego nauczyciel nie wyczerpnąwszy, nie może się dalej rozszerzać.“

W dwugodzinnej przeszło rozprawie nad tym wnioskiem wielu mowców głos zabierało, jużto popierając zapatrywania sekcyi naukowej, jużto odrębne stawiając wnioski. Przy głosowaniu utrzymał się tylko wniosek sekcji i wniosek p. Maciołowskiego, aby Rada szkolna krajowa wydała rozporządzenie, iżby nauczyciele szkół ludowych starali się o małe zbiory okazów z dziedziny nauk przyrodniczych.

Zamykając posiedzenie o godzinie 12$^1/_4$ podaje przewodniczący do wiadomości zgromadzeniu, iż kasyno mieszczańskie zaprasza uczestników konferecji do odwiedzenia lokalności kasynowych.

Przy otwarciu popołudniowego posiedzenia zabiera głos przewodniczący p. Olszewski:

„Mam Panom smutną oznajmić wiadomość o zgonie zasłużonego pedagoga pana Sojki, nauczyciela szkoły wydziałowej w Przemyślu, który po 40 latach trudnej i mozolnej pracy swego zawodu, zakończył w tych dniach pełen zasług żywot. Oddajmy cześć tym zasługom i wyraźmy żal nasz przez powstanie z miejsc.“ (Zgromadzenie powstaje.)

Dalej zawiadamia przewodniczący członków konferencyi, iż hr. Dzieduszycki zezwolił, aby zgromadzeni zwiedzili jego muzeum przyrodnicze.

Po przemówieniu p. Baranowskiego w sprawie osobistej i po załatwieniu kwestyi formalnej co do ostatniego dnia posiedzeń konferencyi, przystąpiono do porządku dziennego.

W dalszym ciągu rozpoczętych z rana rozpraw, zdaje p. Badeńczyk sprawę z drugiej części przedłożenia Rady szkolnej, a mianowicie, w jakim zakresie należy udzielać w szkołach ludowych nauki geografii i historyi?

Sekcya administracyjna przedstawia w sprawozdaniu swojem zapatrywania co do rozkładu tej nauki na pojedyńcze klasy, co do sposobu nauczania i ilości udzielać się mającego materyału naukowego, i stawia konferencyi następujący wniosek do uchwalenia:

„Wys. Rada szkolna krajowa zarządzi w krótkim czasie wydanie podręcznika do nauki geografii w szkołach ludowych tokiem indukcyjnym ułożonego, jakoteż wskaże odpowiedni podręcznik do nauczania historyi w zakresie i sposobie sprawozdaniem sekcyi wskazanym.

P. Baranowski godząc się z wnioskiem sekcyi i ze wskazówkami w sprawozdaniu jej zawartemi, wnosi jeszcze poprawkę, aby przy nauczaniu historyi i geografii uwzględniono ustrój monarchii austryo-węgierskiej i dzieje panującego domu Habsburgów, tudzież aby każda szkoła ludowa w miastach i większych miasteczkach miała krótką monografię miejscowości, którąby nauczyciel naukę historyi i geografii rozpoczął.

Konferencya przyjmuje wniosek sekcyi i pierwszą część wniosku p. Baranowskiego, odrzuca zaś drugą część wniosku p. Baranowskiego odnoszącą się do monografij równie jak wniosek p. Kowalówki co do obznajamiania dzieci z datami historycznemi i rocznicami.

Z porządku dziennego zdaje ks. Wąsikiewicz imieniem sekcyi naukowej sprawę z przedłożenia Rady szkolnej krajowej, w jakich rozmiarach dałyby się uwzględnić w nauce szkolnej przedmioty praktyczne, a mianowicie nauka uprawy roli, ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, tudzież nauka gospodarstwa domowego i robót ręcznych dla dziewcząt?

Po odczytaniu bardzo obszernego sprawozdania, które sprawozdawca ustnym jeszcze popiera wywodem, przyjmuje konferencya wniosek sekcyi: w każdym okręgu szkolnym winien być za staraniem Rady szkolnej krajowej i towarzystw ogrodniczych przynajmniej jeden wzorowy ogród szkolny wraz z małą pasieką zaprowadzony.

Dalszym przedmiotem obrad jest przedłożenie krajowej Rady szkolnej co do ożywienia nauki niedzielnej i najpraktyczniejszego urządzenia takowej. Sprawozdawca p. Kowalówka imieniem sekcyi administracyjnej. Sekcya podając za powód niepowodzenia nauki niedzielnej okoliczność, iż lud nasz dnie świąteczne odwiecznym obyczajem raczej odpoczynkowi i chwale Bożej, niż pracy i nauce zwykł poświęcać, wnosi: nauka powtarzania winna się odbywać w dnie powszednie, dwa razy tygodniowo w godzinach popołudniowych, z których jedna ma przypadać w dniu od nauk wolnym. W miejscach, gdzie nie ma osobnych szkół żeńskich, należy jedną godzinę dla dziewcząt, a drugą dla chłopców poświęcić.

Sekcya wnosi także ułożenie planu naukowego w tej mierze, zaprowadzenie odpowiednich książek i wyjednanie u sejmu krajowego stałej remuneracyi dla nauczycieli za udzielanie tej nauki.

Ponieważ w rozprawie nad tym przedmiotem bardzo wiele mowców do głosu się zapisało, a wszyscy w zasadzie z wnioskiem sekcyi się zgadzali, przeto uchwalono dla skrócenia dyskusyi wybrać jeneralnego mowcę, któryby wszystkich zdanie wypowiedział. Zgodzono się na p. Pająka, który przedstawił niektóre wnioski w tej sprawie do uchwały, które jednak przy głosowaniu upadły, a tylko wniosek komisyi utrzymał się w całości.

Imieniem wydziału wykonawczego referował jeszcze p. Baranowski o kilku wnioskach pojedyńczych delegatów i okręgów szkolnych. Z tych niektóre odesłane zostały do właściwych sekcyj, nad innemi zaś przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Konferencya załatwiła tylko bez odsyłania do sekcyi wniosek p. Kropiwnickiego w sprawie urządzenia przy seminaryach 3 klasowej szkółki o jednym nauczycielu, w którejby nauczycielscy kandydaci mogli się praktycznie do zawodu sposobić. Konferencya uchwaliła mianowicie wyrazić życzenie, aby Rada szkolna postarała się o zaprowadzenie takich szkółek.

Posiedzenie zamknięto o godz. $^3/_4$7.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej zezwolić, ażeby w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1870 do pobierania pensyj uprawnionym wdowom: a) po zwyczajnych profesorach uniwersytetów i fakultetów, po zwyczajnych profesorach nowo uorganizowanych, pod bezpośredniem kierownictwem rządu stojących wyższych zakładów technicznych i c. k. akademii sztuk pięknych, tudzież b) po nadzwyczajnych profesorach przy zakładach naukowych pod a) wymienionych — udzielano na przyszłość dla pozostałych sierot dodatki na wychowanie a to: *ad* a) po 80 zł. rocznie, a *ad* b) po 60 zł. dla każdej osoby.

— W §. 10 rozporządzenia ministeryalnego z d. 25. marca 1873 r. dozwolono, ażeby do nauki w szkołach wydziałowych używano książek przeznaczonych dla szkół realnych a to po koniec roku szkolnego 1873/74. Obecnie zostało to zezwolenie przedłużone na rok szkolny 1874/75, z tą jednakże uwagą, że w razie, gdyby dla poszczególnych przedmiotów wykładanych w szkołach wydziałowych, istniały już osobne, przez ministeryum aprobowane książki, należy zatrzymać takowe.

— W załatwieniu pytania o dopuszczeniu ukończonych słuchaczów prawa do składania pierwszego rygorozum, bezpośrednio po ukończeniu pierwszego semestru, oznajmia rozporządzenie pana ministra wyznań i oświecenia, że rozporządzenie ministeryalne z 9. sierpnia 1862, oznaczające czas, w którym ukończeni prawnicy mogą być przypuszczeni do pierwszego rygorozum, ma być zastosowane i do tych słuchaczów prawa, którzy ściśle egzamina pozdawali w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 15. kwietnia 1872 roku. W ten sam sposób mają być zastosowane przepisy rozporządzenia ministeryalnego z d. 9. sierpnia 1862 r. do tych słuchaczów prawa, którzy swe czterolecie kończą w półroczu zimowem; takich słuchaczów należy przypuszczać do pierwszego rygorozum we trzy miesiące po ukończeniu ósmego semestru.

Są to te same, któro dotąd istnieją. Wyłączona tym sposobem z ogrodu realność stanowić miała odtąd osobne ciało tabularne — a spadkobiercy Hechta odstąpili natomiast cały ogród wraz z tą jego częścią, na której znajdował się skład drzewa, na własność rządu, a właściwie miasta. W końcu obowiązali się dotychczasowi właściciele wypłacić miastu 2000 zł., jako przyczynek do kosztów, których wymagało uporządkowanie i upiększenie zaniedbanego ogrodu

Załatwiwszy tak rzecz najgłówniejszą, hr. namiestnik szybko usunął inne trudności, a mianowicie postarał się o to, aby zarząd kamery ugodził się z miastem o inne miejsce na skład drzewa, i tym sposobem uwolnił ogród od niewygodnego serwitutu, który stawił tamę rozszerzeniu i przekształceniu parku. Jeszcze w jesieni tego roku cesarz zatwierdził ugodę — a z wiosną 1855 roku ogród oddany został formalnie w posiadanie miasta, od którego równocześnie zażądano, aby natychmiast rozpoczęło roboty nad upiększeniem i uregulowaniem ogrodu.

Magistrat obliczył koszta tych robót na 60.000 zł. — a przekształcenie ogrodu w park, odpowiadający wszystkim wymaganiom nowożytnego smaku, powierzył Karolowi Bauer, ogrodnikowi wszechnicy lwowskiej. Tak więc dzięki osobistej gorliwości namiestnika i sprężystej jego interwencyi zawdzięcza publiczność lwowska dzisiejszy ogród miejski, który po pięćdziesięciu latach zaniedbania stał się nareszcie uroczym parkiem, miejscem publicznej przyjemności w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu i prawdziwą ozdobą naszego miasta.

Bauer zabrał się pilnie do dzieła, i przyznać to trzeba, wywiązał się dobrze z swego zadania. Ci, co patrzyli na postać ogrodu zaraz po jego przekształceniu, nie mogli mieć dostatecznego wyobrażenia, jak pięknym będzie za lat kilkanaście. Nie dziwimy się więc, że odzywały się wówczas rozmaite głosy krytyki, z których jeden wpadł nam przypadkiem pod rękę.

— Ogród jezuicki zmienił się do niepoznania — pisał przed piętnastu laty jeden z bardzo znanych literatów lwowskich — Ludzie przybywający ze wsi, mianowicie starsi, nie poznają dawnego lat młodych przyjaciela, z którym to się tak często kolegowało czy z książką szkolną w ręku, czy z bieluchną dłonią ukochanej, co przyszła wzdychać i oczy zawracać pod starych drzew cieniem. Czy ta zmiana na awantaż wypadła, jest to rzecz gustu. Rysunek ogrodu jest piękny, niema co mówić, i kiedyś będzie tu bardzo ślicznie. Jest to dzieło dla potomności; a stara teraźniejszość chodzi po ulicach, które kiedyś mają być ulicami, po pod drzewa, które mają być kiedyś drzewami, i mówiąc o nieboszczyku ogrodzie, sama wpada w najsmutniejsze marzenia... *Sit sibi*!....

„Kiedyś będzie tu bardzo ślicznie“ — powiada przytoczony literat. To „*kiedyś*“ już nadeszło, ogród nasz jest istotnie bardzo śliczny — a gdyby był żył autor słów powyższych, cieszyłby się niezawodnie jeszcze bardziej ogrodem nowym, niż żałował starego. Otóż i krótka historya naszej zielonej wyspy; odkładam pióro i korzystając z chłodnego wieczora płynę do niej, mając za maszt mój cylinder, tak jak ty, łaskawa czytelniczko, parasolkę za żagiel.... Do widzenia na zielonej wyspie!

Pozostawia się jednak ocenieniu kolegium profesorów, o ile takich słuchaczów prawa można przypuścić do pierwszego rygorozum we dwa miesiące po ukończeniu ósmego półrocza.

— Jego ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, będąc już szefem jednego pułku rossyjskiego, a to litewskiego pułku ułanów nr. 5, został obecnie — jak wiadomo — mianowany szefem drugiego pułku.

Odnośne pismo Jego ces. Mości Aleksandra tak opiewa: „Jego ces. Wysokość Arcyksięcia Austryackiego Marszałka Albrechta, mianuję się szefem pułku piechoty Wilmanstrand nr. 86, który odtąd nosić będzie nazwę: Pułk piechoty Wilmanstrand nr. 86 Jego ces. Wysokości Arcyksięcia Albrechta Austryackiego" Wilmanstrand, którego nazwę według zwyczajów przyjętych w armii rossyjskiej, nosi pułk piechoty nr. 86, jest ufortyfikowanem miastem obwodowem w Finlandyi. Nominacya Najdostojniejszego Arcyksięcia nastąpiła w d. 15. b. m. w obozie pod Krasnem Siołem koło Petersburga.

— Według węgierskiej *Reform*, ma sejm kroacki około 8. albo 10. sierpnia rozpocząć na nowo swoje prace, mianowicie uchwalić nowy podział administracyjny kraju, organizacyi sądownictwa, ustawę o szkołach ludowych, nowellę karną i prasową.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych ma być obecnie — wedle doniesień *Reformy* — zajęte wypracowaniem ustawy o kumulacyi urzędów w jednej i tej samej osobie.

— W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego zgodzono się wreszcie na to, aby posiedzenia trwały od godziny 9 z rana do 2 po południu.

— *Vaterland* powtarza z zastrzeżeniem wiadomość podaną przez dzienniki wiedeńskie, że w ministerstwie wyznań i oświecenia pracują nad uregulowaniem stałych płac dla duchowieństwa świeckiego, celem polepszenia bytu materyalnego duszpasterzy. Dotychczasowa najniższa kongrua, 300 zł., miałaby być podwyższoną na 800 i 1000 zł. a płaca proboszczów w miastach miałaby być podwyższoną na 1200 i 1400 złr. Podział duchowieństwa na kapelanów, kooperatorów i proboszczów miałby być zniesiony a natomiast zaprowadzony podział na proboszczów pierwszej i drugiej klasy.

— Pomiędzy innemi otrzymał także rząd austryacko-węgierski propozycyę rządu wielkiej Brytanii, mającą na celu zawarcie umowy co do zgodnego postępowania przeciw kapitanom okrętowym i okrętom w razie zetknięcia się okrętów na pełnem morzu. Zakomunikowano rządowi naszemu tę propozycyę z prośbą, aby wypowiedział w tej mierze swe zapatrywania. Rokowania dyplomatyczne są na razie tylko ku temu skierowane, ażeby wskazać zasady, na podstawie których mogłaby przyjść do skutku międzynarodowa ugoda.

Niemcy. O rewizyi odbytej w mieszkaniu ks. biskupa Namszanowskiego pisze *Germania*: „Do rewizyj odbytych w tych dniach przybyła nowa. W niedzielę wieczór przeszukiwano mieszkanie, zajmowane przez ks. biskupa Namszanowskiego. Policya kryminalna wkroczyła w sile 12 ludzi całkiem niespodzianie do biskupa, i podzieliwszy się na oddziały po trzech ludzi, przeszukała z drobnostkową skrupulatnością biurko, szafy, komody, skrzynie, kufry i w ogóle wszystkie schowki aż do rur od pieca. Rezultat był prawdziwie okropny, ks. biskup bowiem musiał przy końcu potwierdzić, że nie znaleziono nic takiego, coby zabranem być mogło. Jak z upoważnienia urzędnika kryminalnego wypływało, przedsięwzięto rewizyę tę wskutek zamachu w Kissingen. A więc wysoki dostojnik kościoła katolickiego podejrzywanym jest o spisek z nikczemnym skrytobójcą Kullmanem. Czy uznają za potrzebne podać światu powody takich zarządzeń przeciw duchownemu, zajmującemu tak wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej? A zdawałoby się przecież, że podanie powodów byłoby tu koniecznem, bo takie środki są zdolne dotknąć głęboko nawet najniższego z poddanych."

— Kanonik gnieznieński, ks. Duliński, który zerwał solidarność z całą resztą duchowieństwa katolickiego dyecezyi, ogłasza w niemieckiej *Posener Ztg.* pismo o zamachu na ks. Bismarcka, powtórzone skwapliwie przez *Nordd. Allg. Ztg.* W piśmie tem oświadcza ks. Duliński, że nawet najsurowsza kara, jakaby mogła spotkać sprawcę zamachu, i żadne środki prewencyjne nie zapobiegną złemu, w skrytości nurtującemu; a w końcu radzi, aby biskupi zebrali się ponownie w Fuldzie i wystosowali do wszystkich katolików gorące słowa, któreby z serc dzikich zagorzalców wyrugowały ciemnotę, demoniczną potęgę.

— Berlińska *Post* dowiaduje się, że listy wysyłane przez Bismarcka z Kissingen bezpośrednio po zamachu; przybyły do Berlina znacznie później niż zwykle, a na jednym z tych listów dostrzeżono nawet uszkodzenia pieczęci. Wytoczono z tego powodu śledztwo.

— Pan Lutz może odetchnąć swobodniej! Dr. Sepp powrócił wreszcie z swej podróży po Wschodzie i przybył już do Monachium, prawda, że nieco za późno, bo po zamknięciu sesyi parlamentarnej.

Francya. O nowomianowanych ministrach spraw francuzkich podają dzienniki następujące szczegóły biograficzne: Franciszek Ernest, Henryk br. de Chabaud La Tour, jenerał francuzki, urodził się 25. stycznia 1804 w Nimes. Ojciec jego był przeszło 30 lat reprezentantem departamentu Gard w senacie. Nauki pobierał Chabaud La Tour w szkole politechnicznej, w r. 1827 został oficerem korpusu inżynierów, zwiedził Rossyę, brał udział w wyprawie angielskiej, gdzie dosłużył się orderu legii honorowej, brał czynny udział w pracach fortyfikacyi Paryża; od r. 1832 do 1843 był oficerem ordynansowym księcia Orleanu, któremu towarzyszył w wyprawach przeciw Antwerpii i Mascarze; od r. 1837 do rewolucyi lutowej był członkiem senatu i należał do większości konserwatywnej. W r. 1853 mianowany jenerałem brygady odszedł w tym charakterze do Algieru; w 4 lata później został jenerałem dywizyi; w r. 1869 przeszedł do rezerwy. Za cesarstwa był członkiem rady wychowania publicznego i rady centralnej kościoła reformowanego. Podczas oblężenia Paryża był inżynierem *en chef* a 8. lutego 1871 wybrany został w departamencie Gard 60.000 głosami deputowanym do Zgromadzenia narodowego.

Nowy minister skarbu Mateusz Bodet urodzony w r. 1817 w Charente, jest z zawodu adwokatem. W r. 1848 wybrany deputowanym Zgromadzenia narodowego, głosował z lewicą za wygnaniem książąt Orleańskich, zresztą głosował zawsze z prawicą. W ogóle okazywał przychylność dla Bonapartystów i popierał politykę księcia prezydenta, późniejszego cesarza Napoleona III. Po zamachu stanu był przez jakiś czas członkiem komisyi doradczej, później adwokatem przy radzie stanu i trybunale kasacyjnym. W r. 1871 wybrany w departamencie Charente deputowanym Izby wersalskiej zasiadł w prawem centrum, głosował za zniesieniem banicyi książąt orleańskich, za uznaniem ich wyboru, za konstytucyą Riveta itd. Jest on także członkiem rady departamentu Charente.

Hiszpania. Karliści zdobyli szturmem Cuencę. Jenerał Soria, który wyruszył z Madrytu na odsiecz oblężonemu miastu, przybył za późno. W połowie drogi w górach pod Santa Cruz stoczył on potyczkę z Karlistami, w której poniósł porażkę i cofnąć się musiał do Guadalaxara. Straty Karlistów pod Cuenca mają być znaczne. Telegram madrycki mówi o 40 zabitych, 1000 rannych i 560 potłuczonych, zapewne przy szturmie, ale straty te, gdyby nawet rzeczywiście były tak wielkiemi, są niczem w porównaniu z korzyścią odniesioną. Do zwycięztwa Karlistów przyczynił się głównie jen. Lizarraga, po forsownym marszu przez Niższą Aragonię połączył się on w Teruel z głównemi siłami Don Alfonsa, który z tak wzmocnionym oddziałem wykonał szczęśliwy atak na miasto i twierdzę.

Sprawa republikanów bardzo źle stoi. Dowodem tego ostatnie drakońskie a zarazem rozpaczliwe zarządzenia rządu Serrany. Z wielu stron donoszą o zaburzeniach między ludnością. W Sarragosie i Lerida, w Barcelonie i St. Jago w Gallicyi wzbraniają się mieszkańcy płacić olbrzymich podatków; w Oviedo w Asturyi wybuchł rozruch z powodu podwyższenia cen chleba. Powstanie robotników kopalni żywego srebra w Almaden dotąd nie przytłumione, a trwa już od kilku tygodni. Wreszcie Maurowie w Ceuta, w Afryce, zbuntowali się i szturmują tamtejsze więzienie kryminalne, w którem znajduje się kilkaset więźniów politycznych. W Murcyi czerwoni podnoszą znowu głowę i czekają tylko powrotu swoich przywódzców z Ceuty.

W Guadalaxara wybuchła krwawa bójka między mieszkańcami i wojskiem.

W Pampelonie dowódzca Larrainoras, wzbraniał się wykonywać rozkazy Morionesa, którego nie chciał uznać swym przełożonym. Gdy zdania swego przeprzeć nie zdołał, wziął dymisyę, i obecnie panuje tam dzika anarchia. Władzę opanowali radykali i wypędzają umiarkowanych z miasta.

W St. Sebastian Loma rozbroił i rozpędził całą kompanię z powodu niesubordynacyi.

Karliści w Nawarze otrzymali znowu 4 działa stalowe, ulane w fabryce dział w Vera pod Durango. Siły ich obecne w prowincyach północnych, wynoszą 53.732 piechoty, 1499 jazdy i 32 dział.

— Urzędowe sprawozdanie madryckie o upadku miasta Cuenca w Nowej Kastylii mówi:

„Dnia 13. b. m. rano 8000 Karlistów pod wodzą Don Alfonsa uderzyło na przedmieście Carretaria. Trzy pierwsze szturmy zostały odparte, ale następnie republikanie musieli opuścić przedmieście i cofnąć się na rynek w Cuenca. Dowódzca Yglesias odmówił poddania miasta, poczem ogień całą noc z podwójną natarczywością był prowadzony. Odparto cztery nowe szturmy. Dnia 14. rano Karliści po 56-godzinnym ogniu opanowali miasto. Yglesias nakazał odwrót do twierdzy, ale przybycie 4000 nowych Karlistów nie dopuściło wykonania tego zamiaru. Nie są jeszcze wiadome szczegóły poddania się załogi. Karliści dali hasło do łupienia i rzezi. Rozmaite budynki spalono i wymordowano mieszkańców. Sądzą, że siły Karlistów wynosiły 11,000 ludzi, którzy stali pod dowództwem Freisca, proboszcza Felixa i kanonika Villalain. Załoga straciła 150 zabitych i 700 rannych."

Depesza z Bayonne z 21. lipca mówi, że Don Alfonso zabrał w Cuenca 4 działa i 1000 jeńców. Miastu nałożył on kontrybucyę 3 milionów realów (750.000 franków.)

— Don Carlos wydał 16. b. m. nowy manifest, w którym mówi że rozporządza znaczną, dobrze wyćwiczoną armią. Dalej powiada:

Wiara w siłę prawa, dała mi prawo użycia siły. Przyrzekłem ocalić Hiszpanię, albo za nią umrzeć. Słowa dotrzymuję; pragnę zgnieść buntowników i użyczyć ludom prawdziwą wolność. Zaspokoję religijne uczucia Hiszpanii i jej miłość dla prawowitej monarchii. Ale jedność katolicka nie wymaga religijnego podejrzywania, a monarchija nie wymaga despotyzmu. Nie będę nagabywał nabywców dóbr kościelnych. Pragnę wysłuchać głosu ludu za pośrednictwem prawnej reprezentacyi kortezów. Powołuję przyjaciół i nieprzyjaciół do boku mego. Jeśli bunt trwać będzie dalej, stłumię go piorunami dział, a ci, którzy nie przyjmą dziś zgody, zmuszeni będą poddać się jutro prawu zwycięzcy.

Mowa Nigry na obchodzie Petrarki.

Mowę kawalera Nigry, pełnomocnika Włoch przy republice Francuzkiej, miałą niedawno w Vaucluse podczas obchodu 500 rocznicy śmierci Petrarki, zapisują dzienniki francuzkie z wielkiem uznaniem, z powodu sympatyj, jakie mowca wyraził dla Francyi. Na wstępie oświadczył Nigra, że komitet urządzający równocześnie uroczystość na cześć Petrarki w Arqua i Padwie, wybrał go swym reprezentantem na obchodzie uroczystości w Avignonie. Następnie mówił Nigra:

„Włochy mogły były zamiast mnie wysłać mężów, którzy większe położyli zasługi około literatury i nauki, mężów pod każdym względem zasłużeńszych odemnie. Lecz za Alpami wiedzą, że nikt bardziej odemnie nie ukochał Francyi i jej słynnej literatury i że ja wśród zajęć innego rodzaju oddaję się wiernie i stale kultowi świętej poezyi. Kompetentniejsze głosy byłyby podniosły znaczenie Petrarki jako wieszcza, patryoty, męża stanu i uczonego; ja, moi Panowie, zakreśliłem zadaniu memu ciaśniejsze granice. Chcę Panom tylko powiedzieć, czem był Petrarka dla kraju, który miał szczęście być jego kolebką i grobem.

My z tamtej strony Alp wychowani zostaliśmy w ostrej szkole niedoli. Przez wieki całe kroczyliśmy drogami nieszczęść i poniżeń. Ucisk, rozbiór kraju, wewnętrzne niezgody, obce najazdy, brak ojczyzny, wszystko to musieliśmy znieść wraz z długim szeregiem nieszczęść, które trapią podbite i rozdarte narody. Nie dziwimy się więc, że Włochy okazały w ostatnich czasach wiele roztropności i politycznej dojrzałości. Staliśmy się rozumnymi, bośmy dużo cierpieli. Czy wiecie Panowie, co w ciągu długich wieków naszego nieszczęścia było po Bogu jedyną pociechą wszystkich tych, którzy cierpieli, myśleli, wierzyli?

Włochy przez wieki całe cierpiały, myślały i wierzyły ze swymi wieszczami, artystami i uczonymi. Z Danta *Boskiej komedyi*, z *Śpiewów* Petrarki czerpały całe pokolenia nadzieję, otuchę, pociechę. Ojczyzna, która wówczas do nas należała, byli nasi poeci, między którymi Petrarka pierwsze po Dantem zajmuje miejsce. Narody podobnie jak ludzie żyją nietylko rzeczywistością, lecz także ideałami i wyobraźnią. Poeci nasi, a przed wszystkimi Petrarka, stworzyli nam, którzyśmy rzeczywistości nie mieli, cenny skarb wiecznego ideału.

I właśnie teraz zawdzięczają Włochy swemu na Kapitolu uwieńczonemu wieszczowi sposobność przesłania wam Panowie, przez Alpy i morze swych życzeń serdecznej przyjaźni. Dzięki pamięci Petrarki jesteśmy widzami najwspanialszego widowiska: zjednoczenia jednomyślnego dwóch narodów, w których płynie ta sama krew, które wychowane zostały w tej samej tradycyi sztuki i literatury i stworzone są, aby się wzajemnie rozumieć, szanować, kochać, które odtąd nie powinny między sobą żadnej innej prowadzić walki, tylko spokojną i płodną walkę ducha, walkę, jaką w tej chwili tak chlubnie toczą, dobijając się każdy dla siebie, osobnemi, lecz zarówno uprawnionemi tytułami o jeniusz i natchnienie (Petrarki). Jeżeli bowiem Włosi byli tak szczęśliwymi, że Petrarka między nimi się urodził, ich językiem mówił i umarł na ich ziemi, jeżeli Włochy natchnęły go pieśniami patryotycznemi, to Francya miała tę zasługę, że mu w tym zakątku Prowansyi, która była dlań drugą ojczyzną, przez długie lata dawała schronienie. Francya też miała szczęście natchnąć go do jego nieśmiertelnej *Canzoniere* a to urokiem owej szczęśliwej kobiety, która wiecznie młoda i wiecznie piękna, ciągle żyje w pięknych i cudownych strofach, i która była przedmiotem długich westchnień najdzięczniejszej ze wszystkich muz. *Lungo sospir della più dolce musa.*

Nie mogę i nie chę Panowie, ukrywać wzruszenia, jakiego doznaję, spoglądając po raz pierwszy na te miejsca, uświęcone jeniuszem i pięknością. W duszy mej powstaje wierny obraz obu błogosławionych cieni Petrarki i Laury; widzę, jak szczęśliwa ta para kroczy wolnym krokiem nad brzegiem rzeki Sorgue, czego porywający obraz dał nam poeta w swych *Trionfe*. A gdy sięgnę myślą w odległejszą jeszcze przeszłość, jakże mi słodko wspomnieć o świetnych posłaciach waszych, Panowie, przodków, wieszczów i rycerzy, którzy we Włoszech znaleźli drugą ojczyznę, i którzy w sprawach miłości odwoływali się do sądu dostojnych włoskich dam i jak Beatrice d'Este, Emilia z Rawenny, Hrabina Sabaudzka, margrabina Malaspina i magr. di Saluzza. Wiecie Panowie, że był czas, w którym piękna wasza mowa używaną i pielęgnowaną była za Alpami, i że wasi trubadurowie znachodzili we Włoszech słynnych często współzawodników. Królowie Sycylii uderzali nieraz w lirę prowansalską, a historya zachowała nam nazwiska i niektóre pieśni trzydziestu niemal włoskich trubadurów.. Nasze zamki, nasze miasta, odbrzmiewały pieśniami prowansalskiemi... Dawne te, obydwom narodom wspólne wspomnienia, gościnności, przyjaźni i pobratymstwa literackiego odnawiacie Panowie w dniu dzisiejszym serdecznem przyjęciem, jakie zgotowaliście reprezentantowi komitetu padwańskiego, jakoteż przyjazną gościnnością, jakiej on doznał ze strony zacnego zastępcy waszego rządu.

Dziękuję Panom w imieniu moich współziomków, w imieniu komitetu, który mam zaszczyt tu reprezentować i w imieniu dostojnego jego prezydenta senatora hr. Citadella i chciałbym być tłumaczem ich sympatyj i życzeń dla Panów. Ponieważ atoli międzynarodowy charakter tej uroczystości daje mi dobrą sposobność, więc pozwólcie Panowie, abym Wam w imieniu Włochów i walecznego ich króla wyraził uczucia niezmiennej wdzięczności za szlachetny udział Francyi w dziele naszego oswobodzenia narodowego. W końcu przynoszę do Avignonu i Vaucluse echo z Padwy i Arqua: przynoszę wspomnienie miejsc, na których Petrarka znalazł spokój w grobie, owych miejsc, na których żył i kochał, gdzie otrzymał natchnienie, i najczystszą, najsilniejszą, najtrwalszą skłonność życia swego zostawił.

KRONIKA.

— **W teatrze letnim na Strzelnicy,** którego budowę prowadzi znany w mieście naszem przedsiębiorca ciesielski p Schulz, jutro, w sobotę, na pierwsze przedstawienie daną będzie sympatyczna komedya w 3. aktach Bogusławskiego p. t. *Stare wiarusy.*

(λ.) **Miejskie muzeum przemysłowe.** W dniu oddania tej instytucyi do użytku publicznego ofiarował ks. Leon Sapieha kwotę 1000 złr. na budowę odpowiedniego domu na pomieszczenie tego zakładu. Na tenże sam cel ofiarowała hr. Izabella Dzieduszycka 2000 złr. z tym dodatkiem, że pierwszą połowę tej kwoty wypłaci w chwili rozpoczęcia a drugą połowę w chwili wykończenia budowy. Ks. Jabłonowski zobowiązał się raz na zawsze co kwartału dawać po 25 złr, hr. Russocki złożył 100 złr. a dr. Marceli Madejski 25 złr. na cele budowy.

Jesteśmy proszeni o sprostowanie mylnej, przez *Gazetę Narodową* w ostatniem *Pokłosiu tygodniowem* podanej wiadomości, że wstęp do muzeum za opłatą 20 centów jest za drogi dla młodzieży rękodzielniczej, chcącej kształcić się na dobrych wzorach, dla ludności wiejskiej i t. d." Otóż chcący się kształcić na wzorach, wystawionych w tem muzeum, ma-

ją wstęp wolny codziennie pomiędzy godziną 8 a 11 z rana; młodzież zaś akademicka, tudzież młodzież rękodzielnicza zwiedzająca muzeum w celach nie ściśle naukowych, lecz tylko dla przyjemności płaci za wstęp tylko 5 centów a zgłaszać się może po bilety do przełożonych swych zakładów naukowych, a względnie do przełożonych korporacyj rzemieślniczych, które to przełożeństwa na żądanie otrzymują bilety po zniżonych cenach. W ostatnich czasach n. p. stowarzyszenie *Gwiazda* otrzymało dla swych członków 500 takich biletów. Komitet muzeum ubolewa sam nad tem, iż na razie, z powodu niezbyt obfitych funduszów, nie jest w możności znieść zupełnie opłaty za wstęp.

— **Nawalna burza** nawiedziła miasto nasze wczoraj około godziny 8 z wieczora. Wśród demonicznego wichru lał deszcz taki rzęsisty, że za kilka minut woda na ulicach napełniwszy kanały płynęła formalnemi rzekami. Pełtew mocno wezbrała, nie wiadomo jednak, czy poczyniła jakie szkody na przedmieściach. Zdaje się, że właśnie nad miastem naszem oraz północno-wschodnią jego okolicą skutkiem zetknięcia się dwóch, przeciwnym wiatrem pędzonych nawałów chmur, nastąpiło przerwanie tychże. Fizyognomia Lwowa aż wyświąteczniała dziwnie po tej generalnej kąpieli!

* **Tragiczny wypadek.** Wczoraj rano hotel krakowski był widownią wypadku tragicznego. Klara Schenk, dziewczyna dziewiętnastoletnia, córka tutejszego podmajstrzego murarskiego, służąca za pokojówkę u pewnego państwa, ze wsi do Lwowa przybyłego, wczoraj około godziny dziewiątej z rana w pomieszkaniu tegoż państwa w hotelu krakowskim, w sposób dotychczas jeszcze nie całkiem wyświecony, została zastrzeloną. Z dochodzenia, bezzwłocznie przez policyę i komissyę sądową przedsięwziętego, okazało się tylko, że najprawdopodobniej służący u tego samego państwa, 14 letni Dmytro Michnowski, nieostrożnie bawiąc się rewolwerem sześciostrzałowym służbodawcy swego, nieszczęście to spowodował. Z tej też przyczyny uwięziono go bezzwłocznie i wdrożono śledztwo karne w tej sprawie.

= **Niebezpieczny opryszek.** W Smęgorzowie, w Dąbrowskiem, aresztował żandarm przy pomocy mieszkańców dwóch złoczyńców, których ścigał po świeżo co dokonanym rabunku w pewnym sklepie Dąbrowskim. Gdy jednego z nich, Marcina Kordulę, okuwał w łańcuszki, zuchwały opryszek wydobył nagle rewolwer i dwa razy strzelił do żandarma. Na szczęście jedna kula odbiła się od zegarka, druga zaś przedziurawiła tylko mundur. Równocześnie z wystrzałem rzucił się Kordula na żandarma, chwytając jego karabin. Żandarm dobył szabli i ranił Kordulę w głowę, nie mógł wszakże przeszkodzić jego ucieczce. Strzelił wprawdzie za uciekającym rabusiem, ale strzał chybił. Kordula należy do bardzo niebezpiecznych rabusiów; w roku 1871 zbiegł on z więzienia.

***Kradzież ciężarków do wagi decymalnej** Juliana Laszkiewicza i Franciszka Molitoris, czeladników szewskich, którzy przed kilkoma dniami w sklepie pewnym skradli ciężarki do wagi decymalnej wartości 2 zł., przytrzymano przy sprzedaży tychże i oddano do sądu.

*** **Piorun** zabił dnia 16. b. m. zrana szesnastoletniego chłopca Józefa Strzyżowskiego z Jurowiec, w starostwie Sanockiem, gdy uchodząc przed burzą pędził z pastwiska woły; zabił też jednego wołu, tak bowiem był silny, że na zabitym chłopcu odzienie spalił do szczętu.

*** **Poszukiwana** Ahafia Skicko, włościanka z powiatu Horodeńskiego, która bez wieści znikła była z domu mężowskiego, po kilkudniowej włóczędze wróciła do domu. Ustają więc wszelkie podejrzenia, jakie wyraziliśmy o tym wypadku.

*** **Samobójstwa.** W nocy na 4. b. m. powiesiła się Brzeźnicy, w starostwie Stryjskiem, żona gospodarza z Bratkowiec Magdalena Pretułowa. Przyczyna samobójstwa niewiadoma, zaś dnia 19. b. m. 20-letni Feliks Lityński, syn obywatela w Mościskach poderznął sobie gardło. Udzielono młodemu samobójcy natychmiast pomocy lekarskiej, dotąd wszakże nie można orzec stanowczo czy rana da się wyleczyć. I w ostatnim wypadku przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

*** **Zabójstwo.** W nocy 17. b. m. włościanin z Serafiniec, w starostwie Horodeńskiem, Jurko Łucyk w swej chacie zabił wśród sprzeczki gospodarza Piotra Berezańskiego. Tak zabójca jakoteż zabity w chwili zbrodni nie byli trzeźwi. Łucyk został uwięziony.

*** **Za odznaczenie się podczas powodzi** dnia 1. kwietnia b. r. w Tłumaczu pod Dobromilem i wyratowanie z narażeniem własnego życia tonącego Bazylego Wojtowicza, c. k. nadstrażnik skarbowy Jan Farkas w Dobromilu otrzymał imieniem Namiestnictwa uznanie na piśmie.

*** **Pożary.** W nocy na 29. czerwca zgorzała chata włościanina Józefa Zygadły w Siemiechowie, w starostwie Tarnowskiem. Nieubespieczona szkoda wynosi 100 złr. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Brodkach, w starostwie Lwowskiem dnia 29. czerwca nieostrożny strzał z pistoletu Marcina Peschka wzniecił pożar, który pochłonął budynki mieszkalne i gospodarskie trzech włościan. Nieubezpieczona szkoda wynosi 937 złr. Przeciw winnemu zarządzono śledztwo karne.

Z niewiadomej przyczyny wybuchł dnia 7. b. m. w nocy ogień w stodole dworskiej w Ryglicach, w starostwie Tarnowskim, i obrócił w perzynę tę stodołę. Szkoda ubezpieczona wynosi 250 złr.

— **Wielmożny Pan Ul. Kopernik.** Mamy przed sobą kopertę listu, jaki onegdaj otrzymała tutejsza księgarnia Polska, zaadresowaną dosłownie: „Wielmożny Pan *Ul. Kopernik*, właściciel księgarni Polskiej we Lwowie.“ Imiennik wielkiego astronoma zapewne ztąd powstał, że w mowie będąca księgarnia w poleceniach swej firmy uprasza o zgłaszanie się do niej pod adresem: „Księgarnia Polska we Lwowie, ul. Kopernika l. 12“. — Podobnie pocieszny adres, ile sobie przypominamy, nosił przed kilku laty list, przesłany do zarządu Zakładu Ossolińskich; brzmiał bowiem ten adres: „Do Wielmożnej księgarni Braci Ossolińskich we Lwowie“.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w włości węgierskiej Lapistya, w komitacie Kolcsa. Siedmioro dzieci włościańskich, zbierających poziomki w lesie i zaskoczonych burzą, schroniło się pod drzewo. Po chwili piorun ugodził w to drzewo i wszystkie pozabijał.

— **Biedny pleban Hanthaler,** który — poczciwina — jak piłat w *Credo* zaplątał się w sprawę Kullmanna, przy opuszczaniu więzienia śledczego zapomniał zabrać z sobą *Souvenir*, który na pamiątkę pobytu swego w Kissingen kupił sobie tam jeszcze przed zamachem Kullmanna. Gdy sędzia na rozstaniu przypomniał mu, ażeby zabrał sobie tę pamiątkę, Hanthaler, niecierpliwy byle co rychlej wydostać się z fatalnych murów, podziękował mu za to przypomnienie, lecz książki nie wziął, powiadając, że już inną odnosi z Kissingen „pamiątkę“, której póki życia nie zapomni!

— **Ostatni pożar w Konstantynopolu** na przedmieściu Galata, obrócił w perzynę 500 domów i magazynów kupieckich, z których zaledwie 10 było ubezpieczonych. Mnóstwo rodzin z klasy wyrobniczej straciło całe mienie. Ogień wybuchł przy ulicy Kumuidźi i rozszerzył się w trzech kierunkach. Nieprzebytą tamą stanął nawałowi płomieni dopiero wysoki mur ogniowy kościoła ormiańskiego, przy którem też pożar stłumiono. Zgorzała łaźnia turecka, oraz wiele kawiarń i restauracyj. Ogień nie byłby może przybrał tak olbrzymich rozmiarów, gdyby na samym początku nie ogarnął dwóch magazynów spirytusowych, które paliły się następnie z taką gwałtownością że płomienie wybuchały wyżej sąsiednich minaretów. Wśród pożaru zdarzyło się także kilka wybuchów gazu i prochu.

— **Angielskie Towarzystwo misyjne,** którego celem jest nawracanie żydów, jak się dowiaduje *Czas*, zamierzyło ustanowić misyę także w Krakowie, i już przysłało tam agenta swego p. Rappaporta, pochodzącego z Litwy, neofitę anglikańskiego. Misya podobna istniała już dawniej po Krakowie, mianowicie za rządów rzeczypospolitej krakowskiej, lecz później została zwinięta.

— **Amerykański pojedynek** z tragiczną katastrofą odbył się w tych dniach w Wiedniu. Ofiarą jego padł 20-letni akademik i ochotnik jednoroczny Leopold Ritt. Kochał się on w młodej panience, a pragnąc podzielić się swem szczęściem, zapoznał z nią także przyjaciela swego. Wkrótce jednak spostrzegł, że i ten jego przyjaciel zakochał się w dziewczynie. Nie widząc innego wyjścia z tragicznej kolizyi pomiędzy miłością kochanki a przyjaciela zgodzili się młodzi ludzie na amerykański pojedynek. Los nie sprzyjał Rittowi. Wyciągnąwszy czarną gałkę nieszczęśliwy młodzieniec dnia 19. b. m. zastrzelił się w Praterze.

— **O wielkim pożarze nafty** donosi telegram zaatlantycki. Dnia 11. b. m. podczas nawalnej burzy uderzył piorun w składy oleju skalnego Towarzystwa kolei „Erie“ w Weesawken i wzniecił pożar, który trwa jeszcze ciągle. Szkoda, jaką zrządził, wynosi około 800.000 dolarów.

— **Ślub nieudany na scenie** odbył się niedawno w jednym z teatrów północnoamerykańskich, w Sigeney, w Stanie Jowańskim. Grano jakąś czarodziejską sztukę, po skończeniu której aktorowie, którzy grali kochanka i kochankę, pan Artur Lacroix i panna Etta Frelding, tak jak byli ubrani w kostium czarodziejskim, połączeni zostali przez burmistrza miasta węzłem małżeńskim na seryo wśród przeciągłych oklasków publiczności.

— **Firma wiedeńska „Blühdorn“** o której przeniewierczej upadłości już donieśliśmy, uważaną była aż do ostatniej chwili w kołach handlowych za godną zupełnego zaufania. Jej szef, Blühdorn, który z ubogiego kramarza, rzetelnością doszedł do posiadania wielkiego magazynu bławatnego, powszechnie był poważany i wielki miał kredyt. Teraz dopiero okazuje się, że Blühdorn już przed rokiem zfałszował był weksel na 3000 złr., i że odtąd dopuszczał się oszustw na taką skalę, iż ogólna suma, jaką przeniewierzył ze szkodą swych wierzycieli, znacznie jest większą niż 200.000 złr. Umknął on prawdopodobnie z swą kochanką do Ameryki.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Delegaci komisji dla dziejów sztuki** krakowskiej Akademii Umiejętności, pp. Wład. Łuszczkiewicz i Maryan Sokołowski w tych dniach wyjeżdżają do Wielkopolski w celu dokładnego rozpoznania zabytków architektury i epoki romańskiej w okolicy Kruszwicy i Gniezna, tudzież budowli na ostrowiu Lednickiego jeziora, których znaczna część jest już odkrytą.

— **W teatrze letnim na Strzelnicy** pierwsze przedstawienie ma być dane już jutro, w sobotę. Ceny miejsc w tym teatrze, jak się dowiadujemy, będą bardzo przystępne, ażeby z widowisk korzystać mogła najszersza publiczność.

— **P. Aleksander Zarzycki,** znany wirtuoz i kompozytor, dyrektor warszawskiego Towarzystwa muzycznego, poślubił d. 16. b. m. w Warszawie panią Franciszkę z Leskich Pruszakową.

— **O obchodzie jubileuszu Petrarki** d. 18. b. m. już nadchodzą telegramy z wielu miejscowości włoskich tudzież z Awinionu. Uroczystość, jaka się w Awinionie odbyła, podług telegramu z Paryża, miała charakter polityczny. Reprezentant Włoch, p. Nigra w mowie okolicznościowej podniósł sympatyczny stosunek ojczyzny Petrarki z Francyą oraz żywy zawsze udział tej ostatniej w doli i niedoli Włoch.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 20. lipca 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

(Dokończenie.)

W handlu zbożowym zmniejszył się obrót a ceny były liche. Chociaż skończył się już targ zbożowy w Lipsku, nie mamy pewnych dat o zbiorach różnych produktów, raz dla tego, że żniwa w Niemczech opóźniły się prawie o trzy tygodnie a powtóre dla tego, że znaczniejsze firmy zbożowe z północnych Niemiec nie jawiły się na tym targu.

Z tych tedy przyczyn nie mogły się rozwinąć ani handel spekulacyjny ani popyt dla miejscowej potrzeby, oparty na realnych podstawach. Pomimo to, wymiana zdań i nawiązanie stosunków handlowych, przyczyniły się do tego, iż są liczne zamówienia na próbki zboża galicyjskiego. W ogóle skonstatowano, że konsumenci niemieccy liczą na mniej wydatne plony, co niezawodnie ma dla nas swoje znaczenie. W Galicyi, w ciągu ostatnich dni 8, osłabł znacznie handel zbożowy; przyczyną tego są bardzo pomyślne wiadomości o stanie zasiewów w Rossyi i Galicyi. Znaczne dowozy z Rossyi były tylko w Brodach, mniejsze w Podwołoczyskach, a wcale nieznaczne szły na Husiatyn do Tarnopola. Transporty znaczniejsze zboża rosyjskiego skierowane były przedewszystkiem do Galicyi, mniejsze do Szlązka i Morawy. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, zanotować wypada, że pszenica w tygodniu ubiegłym nie miała wielkiego powodzenia na targach; zakupowano tylko tyle, ile potrzeba było na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Na żyto był cokolwiek większy popyt, obrót jednak był mniejszy, aniżeli w tygodniu poprzednim. Jęczmień był poszukiwany na niektórych targach galicyjskich. Owies utrzymał się w cenie; mniejsze transporty odeszły do Niemiec.

Bydła rzeźnego przywieziono koleją Lwowsko-Czerniowiecką ogółem 1398 sztuk wołów i wysłano je natychmiast do Oświęcima i Wiednia. Na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nadano do wywozu: w Kołomyi 67, w Bukaczowcach 65; w Śniatynie 95; w Hliboce 40; w Haliczu 50; w Łużanach 615; w Czerniowcach 100; w Suczawie 326; a w Hadykfalwie 40 sztuk wołów. Kolej Karola Ludwika wywiezła z swego obrębu ogółem 571 sztuk wołów i 66 cieląt a to: z Ożydowa 60, z Podwołoczysk 58, z Tarnopolu 362, z Zborowa 91 sztuk wołów a z Dębicy 10, z Sołotwiny 56 cieląt. Koni wywieziono: ze Lwowa 17, z Podwołoczysk 6 a z Tarnopola 33 sztuk. Wywóz trzody chlewnej wynosił: w Tarnopolu 346, we Lwowie 205, w Podwołoczyskach 1108 a w Brodach 785 sztuk. W ciągu zeszłego tygodnia przewieziono na Lwów do Rossyi 4600 centnarów węgla z kopalni *Louisenglück* na pruskim górnym Szlązku.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 12go lipca do 18. lipca br. 252.541 zł. 72 ct. w roku zeszłym 228,637 zł. 55 ct., od 1. stycznia do 11go lipca b. r. 6,956.484 zł. 61 ct. w roku zeszłym 4.869,953 zł. 69 ct. — Razem w roku bieżącym 7.209.026 zł. 33 ct. w roku zeszłym 5.098,591 zł. 24 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Provinzial-Correspondenz nadmienia o serdeczności spotkania się cesarza Wilhelma z królem Ludwikiem Bawarskim i dodaje, że duch narodowy króla, który z własnego wielkomyślnego popędu przyłożył rękę do utworzenia cesarstwa Niemieckiego, udowodnił się we wszelakich doświadczeniach i zupełną daje rękojmię, iż Bawarya zawsze gotową będzie popierać zadania narodu niemieckiego.

Ten sam dziennik z powodu oświadczeń rządu angielskiego o usunięciu się od udziału w konferencyi brukselskiej, jeśliby miały się tam odbywać narady o wojnie morskiej, nadmienia, że z Petersburga nadeszła odpowiedź, w której ks. Gorczaków stara się uchylić wątpliwości angielskich mężów stanu, chcąc się zapewnić co do udziału Anglii w konferencyi.

Mac-Mahon oświadczył wczoraj wielu deputowanym, że odrzuca wniosek Périera, gdyż ten zdolny jest przynieść wyłącznie zwycięztwo republikanom i odłączyć prezydenta od konserwatystów, z pomocą których pragnie on rządzić. Zapewniają dalej, że rząd oświadczy się przeciw wnioskowi Périera i zażąda uchwalenia żądanych już przez ministra Fourtou w komisyi konstytucyjnej ustaw. W razie odrzucenia wniosku Périera lewica postawi wniosek rozwiązania Zgromadzenia narodowego, rozpisania nowych wyborów na dzień 6. września, zwołania nowego Zgromadzenia narodowego w dniu 28. września.

Grupy lewicy Zgromadz. narod. zbierają gorliwie podpisy pod wniosek rozwiązania Zgromadz. narod. w razie odrzucenia wniosku Périera.

L'Evénement mniema, że jen. Chabaud Latour usunie zaraz prefekta Niższych Pyreneów Nadaillaca, jako sprzyjającego Karlistom.

Z Petersburga 18. lipca donoszą: Na miejsce teraźniejszego ambasadora w Londynie, hrabiego Brunnowa, naznaczony został hr. Szuwałow. Na miejsce hr. Szuwałowa mianowany zostaje jenerał Potapow, dotychczasowy jenerał gubernator wileński. Wesele W. księcia Włodzimierza z księżniczką Maryą Meklenburgską odbędzie się 25. sierpnia w Petersburgu.

Z Madrytu donosi telegram 22. bm. Brygadyer Lopez oswobodził 700 żołnierzy, wziętych w niewolę w Cuenca, ujął także siedmiu oficerów karlistowskich wraz z ich dowódzcą, zdobył broń, amunicyę i zapasy wojskowe.

Król duński jedzie temi dniami do Islandyi na obchód tysiącletni zajęcia tej wyspy przez Normanów norwegskich.

Ministrowie rumuńscy Katardżiu i Boeresko otrzymali wielki krzyż orderu korony żelaznej; minister Kantakuzeno i agent rządu rumuńskiego Kostaforu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Telegramy Gazety Lwowskiej

Petersburg, 24. lipca. Minister publicznego obrotu, Bobryński, uwolniony został na własną prośbę z tej posady. Arcyksiążę Albrecht powrócił z Moskwy. Przed osobną sekcyą senatu rozpoczął się proces przeciw dziesięciu młodzieńcom i dwom kobietom o rozszerzanie rewolucyjnych proklamacyj.

Wersal, 24. lipca. Po oświadczeniu Cisseya, danem w imieniu rządu, że rząd obstaje przy organizacyi siedmioletniej władzy marszałka Mac-Mahona, odrzuciło zgromadzenie wniosek Periera 374 głosami przeciw 333. Trzystu deputowanych postawiło wniosek rozwiązania Zgromadzenia; nagłość tego wniosku odrzucono 369 głosami przeciw 340. Po załatwieniu budżetu nastąpi zapewne odroczenie posiedzeń.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

23. Lipca

Hotel Żorże.

Pp. Czajkowski Wład., obw., z Medwedowic. — Heureux Alfors, obw., ze Sławonii. — Horodyski Kornel, obw., z Tłuścienka.

Hotel Europejski.

P. Bartkowski Ant., ze Sambora.

Hotel Angielski:

Pp. Bawarowski hr. Włodz. ze Strussowa. — Cywiński Mieczysław, obw., z Telatycz. — Rylski Henryk, obw., z Dłużniowa. — Skibinowski Bronisław, obw., z Podola ros.

Hotel Langa:

P. Chołodecki Tomasz, z Królestwa.

Hotel Kuhna:

P. Jarosławski Ant., obw., z Pnitomyty.

Hotel Warszawski:

P. Kortnowski Dominik, obw., z Jaworowa.

Hotel Krakowski:

Pp. hr. Łoś Karol, obw., z Kolmatycz. — Lewandowski Tytus, z Truszczawca.

Odjechali ze Lwowa

dnia 23. Lipca

Pp. hr. Badeni St., obw., do Radziechowa. — Mycielski Franciszek, hr., obw., do Krakowa. — Bronicki Juliusz br. do Stryja. — Heydel Erazm br., z Berenian. — Wilczek Henryk, obw., do Samoklęsk. — Piotrowski Henr. obw., do Krakowa. — Sufczyński Kajetan do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21 Lipca 1874.

Barometr 734.7mm. Psychrometr suchy 17·5°C. Psychrometr wilgotny 17°C. Prężność pary 14·6 mm. Wilgoć 95 Zachmurzenie 9. Wiatr WS. Ozon 10 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 25·3 mm

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8 godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa: o 5. godz. 5 min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12 g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Lipca 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		146	—	147	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupon. b.	84	75	85	35
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	75
5-prcnt. listy zastawne nowo okresowe.		84	75	85	35
Banku hipoteczn. gal.		87	50	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	65	82	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		18	—	20	—
„ Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	18	5	27
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleondor		8	81	8	90
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	14
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	53	1	54
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 21. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknotach	70.25	70.35
„ „ w srebrze	75.—	75.25
Losy z r. 1839 całe	257.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	226.—	228.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.75	100.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.85	110.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.75	113.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	—.—	99.—
Bukowiny	80.—	—.—
Galicyi	81.75	82.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	76.50	77.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.—	233.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	895.—	905.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	553.—	555.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	207.50	208.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Poł. kolej po 1000 zł. w. a.	1994.—	1998.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow.-czern. Kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.—	149.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317.—	317.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.75	139 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	124.50	125.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 56 „ 4 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.—	94.50
Bank. narod. po 5 prc.	92.75	92.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (ceduły) po 8 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	77.50	77.75
Kol. naddniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	35.—	35.50
Tow. kol. żel. Preszów Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	68.—	—.—
Kol. połn. po 100 zł. m. k.	95.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.50	109.50
„ „ „ „ II emisyi	104.25	104.75
„ „ „ „ III. „	104 25	104.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	81.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13. -
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Fundacyi szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24. —	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17 50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19 —
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.70	92.80
Augsburg za 100 zł. w p. n.	92.55	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.70	92.85
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	110.80	110 95
Paryż za 100 fr.	43 80	43.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 30	5.31
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.85	8 86
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	75	—
Losy z 1860 roku	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	229	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	80
Srebro	104	10
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2495) Erkenntniße

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 10 der Wochenschrift „Der Kaktus" vom 12 Juli 1874 enthaltenen Aufsatzes mit der Ueberschrift „Baron Kuhn" das Vergehen nach §§. 491, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 15. Juli 1874.

Weittenhiller m. p. Thallinger m p.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 9. Juli 1874 Z. 21566, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Die Regierung und die ungarantirten Bahnen" enthalten in der Zeitschrift „Prager Bank- und Handelszeitung" Nr. 56 vom 4. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und es wird das objective Verfahren eingeleitet, unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2535)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlußes vom 15 Juli 1874, Z 3583,347 D., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „I clericali" beginnend mit den Worten „I beni della terra" und endend mit jenen „al più completo abbrutimento!" in der Zeitschrift L'Isonzo" Nr 55 vom 11. Juli begründet den Thatbestand des Vergehens nach §. 302 St. G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 36 des P. G. und des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrif verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest, hat auf Antrag der k k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13 Juli 1874 Z 749,5562, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „All Indirizzo, del Signor Ministro di Stampa Dr. Giuseppe Unger" und den Anfangsworten „Kleinliche Rücksichten" — „Il Sig. Barone Ceschi ..." enthalten in der Zeitschrift „La nuova Gazzetta di Trieste" Nr. 6 vom 7. Juli 1874, gedruckt in Triest bei Bello & Pastori, begründet den Thatstand des Vergehens der Aufwieglung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St P O. und §. 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2507 1—3) **Edikt.**

Z. 255. Von dem k. k Bezirksgerichte Waidhofen an der Ybbs wird bekannt gemacht, es sei am 24. Mai 874 H Franz Georg Minnaert pens. k. k. Consultations-protokolist zu Waidhofen an der Ybbs ab intestato gestorben, da dem Gerichte der Aufenthalt der erbl. Tochter Anna Minnaert wahrscheinlich verehlicht an Jakob Pidatty unbekannt ist, so wird dieselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unter gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit die sich meldenden Erben und für sie aufgestellten Curator H. Amtsrath Glück abgehandelt werden würde.

Waidhofen an der Ybbs, den 16. Juli 1874.

(2526 1—1) **Ogłoszenie.**

L. 382. Prezydent c. k. Sądu krajowowego wyższego w Krakowie reskryptem z dnia 14. Lipca 1874 do L. 3336. mianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych na czwartą kadencyą przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych c. k. radcę Sądu krajowego Jakóba Bołoz Antoniewicza, zastępcami c. k. radców Sądu kraj Stanisława Skrzyszowskiego Antoniego Korczyńskiego Karola Kokowskiego, Karola Ebuera i Michała Liśkiewicza, co w myśl § 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873 podaje się do wiadomości z nadmienieniem, że czwarta kadencya Sądu przysięgłych rozpoczyna się posiedzeniem jawnem dnia 1. Września 1874 o godz. 9. rano w gmachu sądowym przy ulicy poselskiej w sali na pierwszem piętrze.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych.

Kraków dnia 20 Lipca 1874.

(2528 1—3) **Konkurs**

L. 913. Celem obsadzenia opróżnionej posady c k. sędziego powiatowego w Strzyżowie w VIII. randze, roczną płacą 1400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 240 zł. w. a. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swoje do prezydyum c. k. sądu obwowego w Rzeszowie w dniach 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w Gazecie Lowskiej.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 20. Lipca 1874.

(2530 1—3) **Edikt**

Z. 9405. Vom k k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gemacht, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R G. Bl. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen, des in Trybuchowce wohnenden Leib Rostholder der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksrichter in Jazłowce Hr. Marcinkiewicz bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Landesadvocat Hr. Czaczkowski, aus Czortkow, bestimmt.

Alle, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an gerechnet, beim k. k. Bezirksgerichte in Jazłowiec, oder bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung, bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt, welche vom genannten k. k Concurs-Commissär anberaumt und kundgemacht werden wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massa-Verwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger Ausschußes wird die Tagsatzung auf den 20. August 1874 um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirks-Gerichte in Jazłowiec bestimmt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Jazłowcer k. k. Bezirks-Gerichtes wohnen aufgefordert, einen in Jazłowiec wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hrn. Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, den 20. Juli 1874.

(2531 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4601 egw. C, k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Kre zmera w ilości 1500 zł. w. a. z po odbędzie się w Sądzie tut. w dniu 3. Sierpnia 1874 i w dniu 3. Września 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 370d/43n. Jana Antoniego a właściwie tegoż masy konkursowej należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyżej realności 3536 zł 34 ct. w. a. poniżej której realność ta nie będzie sprzedaną

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków licytacyi a wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej

Biała 20. Czerwca 1874.

(2532 1—3) **Licitations-Edikt.**

Nr. 10736. Das k. k. Bezirksgericht in Brody hat über Ansuchen des Vertreters der Concursmasse des Izaak Zelnik die öffentliche Versteigerung der zur Concursmasse gehörigen in Brody sub Tab. Nr. 442 und CNr. 495 liegenden wie Dom nov. 7 fol. 271 n 13 et, 14 hær. auf den Namen des Izaak Zelnik intabulirten und auf 4058 fl. ö. w. geschätzten Realität bewilligt.

Zur Vornahme dieser Voräußerung wurde der erste Termin auf den 10. August 1874 und der zweite Termin auf den 11. September 1874 jedesmal um 10. Uhr früh im Gerichtshause im Bureau Nr. 1. angeordnet, und es wird die gedachte an diesen zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth hintangegeben werden, sollte aber bei diesen zwei Terminen kein entsprechendes Anboth geschehen, so wurde unter einem der Termin zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen auf den 16. September 1874 um 3½ Uhr NM. festgesetzt.

Der Schätzungsakt, der Grundbuchsstand und die Licitationsbedingniße könen bei Gericht eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 28 Juni 1874.

(2537 1—3) **Konkurs.**

L. 598 R.S.O. Ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie.

1. W Ujściu solnem przy szkole ludowej czteroklasowej dwie posady.
   a. posada nauczyciela starszego z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem,
   b. posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300. zł
   c. W Niedarach, przy szkole ludowej popolitej filialnej w związku ze szkołą w Ujściu solnem zostającej. posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 224 zł. 2 morgi gruntu i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania służy ad a et b. gminie ad c. gminie i obszarowi dworskiemu.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje opatrzone w potrzebne załączniki wnieść za pośrednictwem swej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 18. Sierpnia 1874.

Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 12. Lipca 1874.

(2479 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3322. C. k. Sąd obwodowy ogłasza niniejszem, że uchwałą swą z dnia dzisiejszego w masie krydalnej Józefa Kellermana z Tryńczy miasto c. k. Radcy Sądu krajowego Kokowskiego, ustanawia c. k. Radcę Sądu krajowego p. Łobaczewskiego — komisarzem konkursowym.

Rzeszów dnia 9 Lipca 1874.

(2540 1—3) **Edykt.**

L. 6282. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z imienia życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jana Schörnera, że na dniu 23. Maja 1874 do L. 6282 Aleksander Zaleski przeciw nim pozew za tabulacyą sumy 186 zł. M. K w stanie biernym dóbr Korolówki jak Dom. 127. pag. 112. n. 31. on. na rzecz masy spadkowej Jana Schönera zaintabulowanej z odnośnemi pozycyami wniósł który na dniu dzisiejszym do ustnej rozprawy na dzień 11. Sierpnia 1874 o godz. 9. rano zadekretowanym został.

Uwiadamiając równocześnie pozwanych że dla tychże kurator w osobie p. adw. Dr. Drewnickiego ustanowionym został, wzywa się tychże, aby temuż kuratorowi wcześnie przed terminem stosowną informacyę udzielili, albo też na wyznaczonym terminie osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika się jawili, inaczej bowiem złe skutki z niejawienia powstać mogące sami sobie przypisać musieliby.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 30. Maja 1874.

(2429 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2848. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 3. Czerwca 1874 Nr. 2586 uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie w dniu 13. Czerwca 1874 do l. 17146 zapadłą zatwierdzonem, Samuel Sternlicht z Dobczyc bezwłasnowolnym uznany został. Kuratorem jego zamianowano Herscha Sosslera.

Dobczyce 21. Czerwca 1874.

(2428 3—3) **Edikt.**

Nr. 8.891. Über die am 30. September 1873 z. Zl. 8891 hier eingelangte Klage des Baruch Kleinfischel gegen die dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannten Abraham Byk et Comp. eventuell gegen dessen unbekannten Erben wegen Löschung der im Lastenstande der Realität Nr. 431 in Brody zu Gunsten der Geklagten haftenden Forderung pr. 1550 fl. Rh. f N. G. wird heute zur mündlichen Verhandlung nach den Bestimmungen der galiz. Gerichtsordnung einen Tagfart auf den 2. September 1874 um 9. Uhr V. M. im h. g. Bureau Nr. 4 festgesetzt.

Wovon die Geklagten zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hr. Advten Dr. W. Ornstein in Brody, welchem Hr. Adv. Dr. E. Weisstein in Brody substituirt wird, und mittelst gegenwärtigen Ediktes mit der Aufforderung verständigt werden, rechtzeitig den bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzuteilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens sie die nachteiligen Folgen der Versäumniss sich selbst werden zuzuschreiben haben.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody am 30. Juni 1874.

(2493 3—3) **Edykt.**

L. 6400. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na podstawie oświadczenia wierzycieli M. Danzingera zamianował p. adwokata Dra. Juliana Ruczkę stałym zarządcą masy konkursowej Dawida Bernsteina, kupca w Jarosławiu, i uposażył go wszystkiemi prawami wydziału wierzycieli.

Przemyśl dnia 13. Maja 1874.

(2487 3—3) **Edykt.**

L. 7712. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że ku uzyskaniu zapłaty sumy wekslowej 4200 zł w. a. z pn. na rzecz spadkobierców ś. p. Józefa Teodorowicza relicytacya dóbr Trościaniec do p. Kajetana Zadurowicza należących, w jednym terminie, a to 13. Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 21.571 zł. 20 ct. w. a. jako wartość tychże dóbr przez sądową detaksacyę wypośrodkowaną; gdyby zaś tej kwoty nikt nie ofiarował, natenczas dobra te wprawdzie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, lecz nie za niższą cenę jak za 19.500 zł. a. w.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 1080 zł. w. a. jako zakład albo w gotówce, albo też w publicznych papierach na giełdzie notowanych po kursie z dnia poprzedzającego dzień licytacyi obliczyć się mającym, który to zakład jeżeli w gotówce będzie złożony, najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczony, innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwrócony będzie.

Akt szacunkowy i ekstrakt tabularny wymienionych dóbr jako też dalsze warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z Rady c. k. obwodowego.

Stanisławów dnia 11. Lipca 1874.

(2389 3—3) **Edykt**

L. 36.079. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek podania Dawida Leiba Kronsteina do l. 36.079/74 wiadomo czyni, że przez tegoż pozew z dnia 1. Listopada 1872 do l. 58 866 przeciw spadkobiercom Szulima Samuelego o ekstabulacyę kwoty 2000 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 105 2/4 we Lwowie i o zwrot skryptu dłużnego na 5336 złr. 40 ct z pn. wytoczony został.

Powyższy pozew doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu współpozwanemu Izaakowi Herszowi Samuelemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Bobownika z zastępstwem adwokata Dra. Szwedzkiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Izaaka Herscha Samuelego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4. Lipca 1874.

(2425 3—3) **Edykt.**

L. 18832. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Aleksandra Gostkowskiego że przeciw niemu Stanisław Malinowski o zapłacenie 800 zł. zpn. wniósł pozew, w załatwieniu którego wyznaczono audyencyę sądową na dzień 19. Sierpnia 1874 o godzinie 11. rano.

Gdy miejsce pobytu p. Aleksandra Gostkowskiego jest niewiadome, przeto c. k, Sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutejszego Ad. Dr. Wilkosza kuratorem Dr. Lisowskiego zastępcą ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem pozwanem aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 3. Lipca 1874.

(2508 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6484. Rozpisana obwieszczeniem z dnia 2. Lutego b. r. l. 13.226, na dzień 16. Marca b. r. licytacya części dó r Bednarowa stanowiących według tabuli krajowej l. Dom. 18 pag. 254 n. haer. 1 odrębne ciało tabularne i własność konwentu OO. Franciszkanów na św. Stanisławie koło Halicza zostało bez skutku.

C. k. Starostwo w Stanisławowie, rozpisuje zatem ponowny termin tej licytacyi na dzień 17. Sierpnia r. b. o godzinie 10. przed południem, a jezeliby i na tym terminie sprzedaż z powodu braku oferentów nie przyszła do skutku, wyznacza nowy termin na dzień 12. Września o godzinie 10. przed południem. — Warunki sprzedaży ogłoszone zostały w obwieszczeniu, umieszczonem w „Gazecie Lwowskiej" z dni 17, 18 i 19. Lutego b. r Nr. 38, 39 i 40 i pozostają bez zmiany.

Stanisławów dnia 14. Lipca 1874.

(2510 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1470. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie posady dozorcy więźniów z płacą roczną 300 zł. w. a. z dodatkiem 25% i ubiorem służbowym, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym, poczynającym się z dniem 1. Sierpnia 1874.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swe, należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie, a nadto kandydaci wojskowi mają się wykazać certyfikatem, przepisanym ustawą z dnia 19. Kwietnia 1872 Nr. 60.

Lwów dnia 19. Lipca 1874.

(2514 2—3) **Konkurs.**

L. 1495. W celu obsadzenia posady c. k. zastępcy Nadprokuratora w Krakowie z VIII rangą i płacą systemizowaną, ewentualnie Zastępcy Prokuratora państwa przy jednej z Prokuratoryi w obrębie c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie położonych, z VIII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków dnia 20. Lipca 1874.

(2515 2—3) **Konkurs.**

L. 992/pr. Na posadę adjunkta biur pomocniczych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą 900 zł. i dodatkiem aktywalnym 160 zł.

Kompetenci mają swe podania wnieść do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu w 14 dniach po trzeciem ogłoszeniu tego konkursu w Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 18. Lipca 1874.

(2517 2—3) **Edykt.**

L 418. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c, k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1400 zł. a względnie w kwocie 1281 zł. 11 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Bochni publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 3/22 w Nieszkowicach położonego, dłużnika Michała Jawienia własnego w trzech terminach, a to dnia 6. Sierpnia, dnia 10. Września i dnia 15. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 2800 zł. a. w.

Zakład wynosi kwotę 280 zł. a. w.

Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 280 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia dnia 25. Kwietnia 1874.

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 2116. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku rozpisuje celem zaspokojenia przez Antoniego Grzebienia przeciw Jakóbowi Parysowi wywalczonej kwoty 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż gruntu w Sieklówce górnej pod l. k. 52. na dniu 13. Sierpnia, 27. Sierpnia i 10. Września 1874, każdego razu w biurze sądowem o godz. 10 rano z dodatkiem, że sprzedaż takowego dopiero na ostatnim terminie poniżej ceny szacunkowej 260 zł. w. a. nastąpi.

Licytujący ma wadyum $^{10}/_{100}$ powyższej ceny naprzód złożyć, a bliższe warunki znajdzie w registraturze sądowej.

We Frysztaku 15. Czerwca 1874.

(2520 2—3) **Edykt.**

L. 4610. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 150 zł. z pn realności pod l. k. 353 i 659 w Starych Kutach położone, do Illi i Michała Illuków należących, na rzecz Josia Tillingera w tutejszo sądowym zabudowaniu w trzech terminach, to jest 7. Sierpnia 1874, 28. Sierpnia 1874 i 25. Września 1874, każdego razu o godz. 9. rano, w drodze licytacyi egzekucyjnej sprzedane będą pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a to realność Nr. k. 659 120 zł., a realność Nr k. 353 120 zł.
2. Każda z tych realności z osobna sprzedaną będzie w jednych i tych samych terminach, a to w pierwszych dwóch powyż lub i za cenę szacunkową, w trzecim terminie i poniżej takowej.
3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, który to zakład nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócony zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokoła opisania i oszacowania tych realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 15. Lipca 1874.

(2516 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8988. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia p Dr Władysława Pasławskiego, c. k. Notaryusza w Skałacie, komisarzem sądowym do spisywania aktów spadkowych w obrębach c. k. Sądów powiatowych Skałackiego i Grzymałowskiego, dla tych wypadków, w których rzeczony Sąd obwodowy do postępowania spadkowego jest przynależnym.

Tarnopol dnia 13. Lipca 1874.

(2521 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3643. W skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 21. Maja 1874 l. 5160 celem zaspokojenia pretensyi Michała Kani w kwocie 62 zł 31 ct. w. a. z pn. rozpisuje się publiczna sprzedaż realności dłużników Jana i Jadwigi Saramów pod l. 8/78 w Wojsławiu położonej, która dnia 11. Sierpnia 1874 i dnia 1. Września 1874 i dnia 30. Września 1874, każdą razą o 10. godzinie rano w kancelaryi c. k. Sądu powiatowego w Mielcu pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cena szacunkowa wynosi 1200 zł w. a.
2. Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Opis tej realności i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Mielec dnia 27. Czerwca 1874.

(2506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4489. C. k. Sąd powiatowy w Białe ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l 176 i 183 nowe w Białe położonych, Franciszka Kleina a właściwie tegoż masy konkursowej własnością będących rezolucyę z dnia 20. Lutego 1874 l. 289 w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w kwocie 6000 tal. z pn. rozpisana ponownie w dniu 17. Sierpnia 1874 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie powyższej daty w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 68, 69, 70 i 86 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Biała dnia 10. Czerwca 1874.

(2407 2—3) **Edykt.**

L. 2828. C. k. Sąd powiatowy w Busku zawiadamia z miejsca pobytu nieznajomego Józefa Małkiewicza, że spadek po ś. p. Maryi Zielińskiej został mu przyznany na podstawie testamentu tejże spadkodawczyni dekretem z dnia 24. Listopada 1872 l. 8007, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratora Bazylego Zielińskiego.

Busk dnia 26. Czerwca 1874.

(2416 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3173 C k. Sąd powiatowy w Ropczycach na podstawie przyzwolenia c. k. Sądu Obwodowego w Tarnowie z dnia 25. Czerwca 1874 L. 12.438 uznaje Józefa Grodeckiego mieszczanina z Wielopola marnotrawcą i ustanawia dla niego kuratora w osobie Wiktora Wanickiego rolnika z Konic.

Co do publicznej wiadomości podaje.

Ropczyce dnia 3. Lipca 1874

(2408 2—3) **Edykt.**

Nr. 1390 C. k. Sąd powiatowy w Pilznie oznajmia w myśl § 376. p. k. iż w przechowaniu tutejszego sądu znajduje się klacz myszata ośmioletnia wartości 40 złr. w. a prawdopodopnie z kradzieży pochodząca odebrana w dniu 15. Maja 1874 od Abe Tennenbauma karczmarza z Łęk górnych wraz z drugą kradzioną klaczą której właściciel się wynalazł.

Ktoby sobie rościł prawo własności do tej klaczy, zechce takowe udowodnić w tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia w gazecie tego edyktu.

Obwiniony tłumaczy się że tę klacz na jarmarku w Dębicy w dniu 25. Kwietnia b. r. od podejrzanej osoby z Mielca kupił.

Pilzno dnia 26. Czerwca 1874

(2395 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7356. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Birnbaum, że p. Teresa Łukasiewicz wniesła przeciw niej pod dniem 25. Kwietnia 1874 do l. 4781 wypowiedzenie dzierżawy realności pod Nr. 65 na Zasaniu w Przemyślu z dniem 15. Września 1874, i że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7356 na jej koszt i niebezpieczeństwo p. adw. Dr. Baumfeld kuratorem dla niej zamianowanym został, oraz wzywa się ją, aby ustanowionemu swemu kuratorowi informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika Sądowi wskazała, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania swego sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

(2425 1—3)

Kundmachung.

Z. 2524. Bei der lemberger israelit. Kultusgemeinde ist das vom sell. Herrn Moritz Kolischer gewesenen Vorsteher dieser Kultusgemeinde zum Andenken an seinen im Jahre 1868 verstorbenen Sohn Leon Kolischer gestiftete Stipendium, bestehend in den Interessen eines Kapitalsbetrages von 2.000 Fr. in Grundentlastungsobligationen für einen israelitischen Schüller an einem Untergynasium in Lemberg in Erledigung gekommen.

Die Bewerber, um dieses gegenwärtig für die Dauer des Schulbesuches vom 1. September 1874 angefangen, bis zur Vollendung der 4ten Gymnasialklasse bestimmte Stipendium haben ihre Mitellosigkeit, ihre Zustendigkeit zur lemberger Gemeinde, guten Fortgang und sittliches Wohlverhalten, so wie ihre etwaige Verwandschaft mit dem Stifter, oder ihre etwaige Eigenschaft als gewesene Zöglinge des lemberger israel. Waisenhauses nachzuweisen.

Die diesfälligen Gesuche sind bis 15. August 1874 beim lemberger isr. Gemeindevorstande zu überreichen.

Israelit. Kultusgemeindevorstand

Lemberg den 10. Juli 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.